Piotr Andrukiewicz CSsR
Tytuł doktora obroniony w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II

Media a emigracja na przykładzie *Radia Maryja*

Zaproponowany temat „Media a emigracja na przykładzie Radia Maryja" prowokuje mnie do podzielenia się własnymi obserwacjami i doświadczeniami związanymi z osiemnastoletnią posługą w tej rozgłośni i kontaktami – bezpośrednimi lub za pomocą telefonu antenowego – z Polonią w różnych częściach świata. Proszę więc pozwolić, że tylko pobieżnie potraktuję rolę innych mediów, a skoncentruję się na roli, jaką odgrywa w środowisku emigracyjnym, Radio Maryja.

Jest rzeczą oczywistą, że dla Polaków mieszkających poza Ojczyzną, kontakt z nią za pośrednictwem środków przekazu był zawsze bardzo ważny. Nie było to jednak tak proste, jak obecnie, dzięki rozwojowi Internetu i technik umożliwiających satelitarny przekaz na duże odległości. Pierwszym dostępnym sposobem komunikacji i pierwszym medium obecnym na emigracji była oczywiście prasa. Były to przede wszystkim lokalne gazety, które powstawały w większych skupiskach emigrantów. Odgrywały one ważną rolę w integrowaniu środowiska i utrwalaniu poczucia tożsamości narodowej. Często ich rola sprowadzała się do praktycznej funkcji informacyjnej, pośredniczącej w znajdowaniu miejsc pracy, radzeniu sobie z problemami życia na emigracji, a także promocji polskich instytucji kulturalnych i handlowych (np. polskich sklepów, punktów usługowych itp.). Tego rodzaju gazety, pełniąc ważna rolę, nie pozwalały jednak na żywy kontakt z Ojczyzną, gdyż publikowane w nich informacje o tym co dzieje się

w kraju pochodzenia były często mocno spóźnione. W niektórych krajach emigracji, w większych skupiskach i tam gdzie było to możliwe, zaczęły zwłaszcza w latach 70-tych powstawać lokalne stacje radiowe, które pełniły podobną do prasy rolę, podejmując różne problemy życia na emigracji, pomagając w ich rozwiązywaniu, ale w małym stopniu umożliwiając kontakt z Ojczyzną. Dopiero w ostatnich dziesięcioleciach możliwy jest bardziej bezpośredni i żywy kontakt z Ojczyzną za pośrednictwem nowoczesnych środków przekazu, korzystających z nowoczesnych technologii, które umożliwiają odbiór wielu programów radiowych i telewizyjnych z Polski oraz korzystanie z portali internetowych i internetowych wydań czasopism.

Oczywiście obraz mediów na emigracji nie jest jednorodny. Bardzo trudno dokonywać na tym polu uogólnień, gdyż sytuacja w różnych ośrodkach i krajach była zróżnicowana. Pozwolę sobie zatem przedstawić kilka przykładów, dla zobrazowania tego, jak rozwijały się media w środowiskach emigracyjnych. Rozpocznę od Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza ośrodka Chicagowskiego, bowiem tam bodaj najwyraźniej rysuje się dynamika zjawiska.

Media polonijne w USA rozwijały się wraz z kolejnymi falami polskiej imigracji, poczynając od drugiej połowy XIX w. Pierwszą polską inicjatywą wydawniczą w USA, istniejącą jednak bardzo krótko, było pismo „Poland Historical, Monumental and Picturesque", wydawane przez Pawła Sobolewskiego i Eustachego Wyszyńskiego w 1842 r. w Nowym Jorku. Dłużej istniał tygodnik „Echo z Polski", wydawany również w Nowym Jorku w latach 1863 – 1865 r. Natomiast za początek nieprzerwanego funkcjonowania prasy polonijnej uważa się założenie w stanie Missouri dwutygodnika „Orzeł Polski". A potem było wiele innych tytułów, jak na przykład „Pielgrzym" i „Gazeta Nowoyorska" (oba od 1872 r.) czy „Gazeta Polska w Chicago" (1873 r.). Niektóre istniały zaledwie parę miesięcy, a inne przez kilka czy nawet kilkanaście lat.

Z tamtych czasów do dziś przetrwała tylko „Zgoda", założona w 1881 r. w Nowym Jorku jako organ Związku Narodowego Polskiego – przeniesiona później do Milwaukee, a wreszcie do Chicago. Jest

też kilka innych tytułów, powstałych na przełomie XIX i XX wieku, a istniejących do dziś – w tym dwutygodnik „Gwiazda Polarna", powstały w 1908 r. w Stevens Point (stan Wisconsin) i założony w tym samym roku „Dziennik Związkowy" w Chicago. Pisma polonijne powstawały i upadały. Okresem rozkwitu był początek dwudziestolecia międzywojennego. W 1930 r. wychodziło 129 dzienników i tygodników. Do 1938 r. przetrwały 53 tygodniki i dziesięć dzienników. Po II wojnie światowej do USA dotarła kolejna fala emigrantów z Polski. I dzięki nim powstawały kolejne pisma. Wśród nich – jedno z obecnie największych i najbardziej wpływowych. Powstały w 1971 r. „Nowy Dziennik", założyli polityczni emigranci, którzy przybyli do USA po II wojnie światowej, w tym Stanisław Wierzbiański, pierwszy redaktor naczelny pisma. Jego kariera zaczęła się w Polsce międzywojennej. Podczas wojny pracował w Anglii. W 1956 r. zdecydował się na osiedlenie w USA, doszedł bowiem do wniosku, ze walka o niepodległość będzie prowadzona w Stanach Zjednoczonych, a nie w Londynie. Dziś „Nowy Dziennik" jest obok „Dziennika Związkowego" największym pismem polonijnym w USA. Jednak ruch w mediach wydawanych przez i dla naszych rodaków trwa. Zakładane są nowe, lokalne pisma, podobnie jak stacje radiowe oraz telewizyjne. Coraz częściej też Polonia korzysta z najnowszego środka przekazu, jakim jest Internet. Jak grzyby po deszczu wyrastają coraz to nowe internetowe portale i periodyki.[1] Jak wszystkie media papierowe, tak i prasa polonijna w USA przeżywa kryzys. Np. do niedawna jeszcze na rynku chicagowskim istniały – i miały się dobrze – trzy dzienniki. Dzisiaj istnieje tylko jeden: „Dziennik Związkowy". „Dziennik Chicagowski" ukazuje się tylko w postaci elektronicznej, „Kurier Codzienny" jako tygodnik. Tak więc „Dziennik Związkowy", ta najstarsza polonijna gazeta w USA, został jedynym w Chicago i drugim – obok nowojorskiego „Nowego Dziennika" – liczącym się periodykiem codziennym w języku polskim. Oprócz lokalnych programów radiowych w Chicago działa największa polskojęzyczna telewizja poza terytorium

[1] P. Kościński, *Trudne życie mediów polonijnych, Rzeczpospolita* 26.11.2009.

RP – Polvision Waltera Kotaby. Docierają także programy telewizyjne i radiowe z Polski.

W tym miejscu nie sposób pominąć ogromnej roli jaką odegrał wśród polonii amerykańskiej program radiowy O. Justyna Figasa, franciszkanina z Bufflo, znany pod nazwą „Godzina różańcowa". Mówię o tym nie tylko dlatego, że jest on najstarszym na świecie katolickim programem nadawanym w języku polskim, który działa od 6 grudnia 1931 r. nieprzerwanie do dzisiaj, ale też z racji jego interaktywnego charakteru, dzięki któremu stał się on prekursorem roli, jaką współcześnie pełni Radio Maryja. 6 grudnia 1931 r. z Bufflo Ojciec Justyn nadał pierwszą audycję programu, który nazwał *Godzina Różańcowa*. W 1959 r. audycję transmitowało już 79 stacji. Ojciec Justyn przeniósł nadawanie Godziny Różańcowej najpierw do kościoła Bożego Ciała w Bufflo, a później do kaplicy Gimnazjum św. Franciszka w Athol Springs. Program nadawany był na żywo przez godzinę. Była w nim skrzynka pytań i odpowiedzi, urozmaicały go pieśni kościelne. Ojciec Justyn w ciągu 28 lat swojej posługi radiowej (1931-59) nadał 750 programów, docierając do 5 mln słuchaczy w USA i Kanadzie. *Godzina Różańcowa* to nazwa całego programu, który trwa pół godziny i nadawany jest raz w tygodniu, a różaniec to oprócz modlitwy także symboliczne określenie radiostacji tworzących sieć skupisk polonijnych słuchających tego programu. Tworzone dziś audycje Godziny Różańcowej zachowują oryginalny charakter programu, którego główną treścią jest wiara, aktualne nauczanie Kościoła katolickiego oraz bieżące wydarzenia z życia Kościoła i Polonii. Programy nagrywane i montowane są w studiu Ośrodka Radiowego w Athol Springs, a następnie na kasetach magnetofonowych rozsyłane do innych radiostacji. Szeroko na ten temat pisał ks. prof. Tadeusz Zasępa, który tej inicjatywie poświęcił swoją rozprawę habilitacyjną. Zainteresowanych odsyłam do tego źródła.

W Niemczech, które obecnie są bodaj największym po Polsce krajem zamieszkiwanym przez Polaków, sytuacja mediów polskojęzycznych nie przedstawia się zbyt imponująco. Polonia Niemiecka nie posiada własnych masmediów. Istnieją polskojęzyczne media pry-

watne. W Niemczech wydawanych jest po polsku około 40 tytułów prasowych, mało- i wielkonakładowych. Rozdaje się je lub sprzedaje w liczbie ok. 22 tysięcy egzemplarzy miesięcznie. Codziennie można przez co najmniej godzinę słuchać w Niemczech 8 polskich stacji radiowych, w tym jednego programu w języku polskim o zasięgu ogólnokrajowym, kiedyś w RBB, a od stycznia 2009 roku w Funkhaus Europa. Rozgłośnia Deutsche Welle nie emituje już polskiego programu radiowego, oferuje natomiast od czerwca tego roku multimedialną stronę internetową. W sieci jest także ponad 50 polskich stron www redagowanych w Niemczech.

Najwięcej polskojęzycznych mediów wydawanych jest w Wielkiej Brytanii i Irlandii. „Najmocniejszym" polskim medium wydawanym za granicą jest prasa, zarówno pod względem liczby dostępnych tytułów jak i zasięgu. Oprócz prasy na emigracji powstają lokalne stacje radiowe nadające w sieci (np.: PRL24 i polskastacja.pl) oraz strony internetowe (np.: londynek.net, polskidublin.com). Brakuje jedynie polskich stacji telewizyjnych produkowanych w ośrodkach emigracji. Okazuje się jednak, że emigranci masowo korzystają z mediów produkowanych w kraju, w tym oprócz prasy i radia odbieranego za pośrednictwem Internetu, także z telewizji. 44 proc. respondentów zadeklarowało oglądanie polskiej telewizji, przede wszystkim za pośrednictwem platform cyfrowych przywożonych z Polski. Badanie przeprowadzono między 17-30 września ub. r., z wykorzystaniem ankiet w Internecie, na grupie 15 540 osób, które zadeklarowały, że mieszkają za granicą dłużej niż dwa miesiące.

Interesujący jest także wynik sondy, przeprowadzonej przez jeden z polonijnych portali internetowych. Pytanie sondy brzmiało: Jakie media polonijne są dla Ciebie najlepszym nośnikiem informacji? Oto wyniki: Radio 70.7% ; Telewizja 20.4%; Prasa 9%. Wynika stąd, że wśród Polaków mieszkających poza Ojczyzną ciągle dużą popularnością cieszy się ten środek komunikacji społecznej, jakim jest radio.

Radio Maryja, którego podstawowym zadaniem jest ewangelizacja, czyli głoszenie Dobrej Nowiny „aż po krańce świata", zawsze starało się dotrzeć ze swoim programem wszędzie tam, gdzie żyją

Polacy, a zatem nie tylko na terytorium Rzeczypospolitej, ale także na emigracji. Prawie od początku istnienia rozgłośni, jej sygnał był przesyłany do poszczególnych stacji nadawczych za pośrednictwem cyfrowego przekazu satelitarnego. Dzięki porozumieniu z poszczególnymi biskupami diecezjalnymi, Radio Maryja, nie posiadające jeszcze wówczas ogólnopolskiej koncesji, mogło nadawać swój program na terytorium kilkunastu diecezji z Polsce. Sygnał ten mógł być potencjalnie odbierany na terenie całej Europy już od 27 marca 1993 r. dzięki pośrednictwu satelity EUTELSAT II – F2. Był to jednak sygnał zakodowany, zatem możliwy do odebrania tylko przez autoryzowane odbiorniki umieszczone w rozproszonych po całym terytorium kraju stacjach nadawczych. Jednak już te możliwości techniczne kazały pytać, czy istniałaby możliwość dotarcia z sygnałem do Polaków mieszkających poza granicami kraju. Dnia 23 czerwca 1994 r. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji udzieliła Warszawskiej Prowincji Redemptorystów ogólnopolskiej koncesji na nadawanie programu pod nazwą Radio Maryja, dzięki czemu można było stopniowo rozbudowywać sieć nadajników na terytorium Polski i docierać do kolejnych odbiorców. Prawie równocześnie, bo już 27 listopada 1994 r. pojawiła się możliwość przesyłu sygnału Radia Maryja przez Atlantyk, czyli na obszar Ameryki Północnej i Środkowej za pośrednictwem satelity GALAXY 7. Jednak do odbioru tego sygnału należało używać bardzo dużych dwumetrowych anten odbiorczych, których nie można było umieszczać na budynkach, zwłaszcza w dużych miastach. Ku zaskoczeniu prowadzących programy, nawet przy takich warunkach technicznych, zaczęły pojawiać się na antenie telefony od słuchaczy w USA, którzy posiadali wspomniane duże anteny, umożliwiające odbiór sygnału z Polski. Chyba pierwszym zapamiętanym przez nas telefonem z USA był telefon od słuchaczki z Teksasu, której syn zainstalował odbiornik, dzięki czemu mogła słuchać Radia Maryja przez całą dobę. Prowadzący audycję dyrektor rozgłośni, O. Tadeusz Rydzyk nie ukrywał zaskoczenia. Wyjazd O. Dyrektora do Stanów Zjednoczonych, który nastąpił krótko potem, umożliwił podpisanie umów z lokalnymi stacjami radiowymi nadającymi program w większych skupiskach polo-

nijnych, takich jak Chicago, Nowy York, New Britain, Floryda, Detroit, a nieco później Toronto. Polegało to na tym, że właściciel stacji nadającej na falach średnich, odsprzedawał poszczególnym nadawcom godziny nadawania. Jeśli udało się skoordynować, by były to te same godziny w poszczególnych ośrodkach, można było równocześnie, prowadząc program z Polski, nadawać w wielu miejscach w USA i docierać do wielu mieszkających tam Polaków. Wtedy to narodził się specjalny program nadawany na żywo ze studia w Toruniu, w godzinach nocnych, pomiędzy 2:00 a 3:00, adresowany do słuchaczy w USA i Kanadzie, który prowadzony jest po dzień dzisiejszy.

W tym samym roku, dokładnie od 20 lipca 1995, Radio Maryja zaczęło nadawać swój program na obszar Europy za pośrednictwem satelity Hot Bird, dzięki czemu stał się on dostępny dla odbiorców indywidualnych posiadających zwykłe anteny satelitarne w całej Europie. Trzy dni później, to znaczy 23 lipca 1995 Radio Maryja rozpoczęło emisję programu za pomocą fal krótkich. Ten etap poprzedzony był długimi poszukiwaniami stacji radiowej nadającej na falach krótkich, która mogłaby wysyłać sygnał, zwłaszcza na tereny byłego Związku Sowieckiego, by dotrzeć do mieszkających tam Polaków. Wysiłki, który poczynił w tym względzie nieżyjący już pan inż. Juliusz Krukowski z Wrocławia zaowocowały podpisaniem umowy z Ministerstwem Łączności Federacji Rosyjskiej, które dysponowało wieloma stacjami fal krótkich, dawniej używanymi jako „zagłuszacze" Wolnej Europy i innych niezależnych stacji radiowych, albo jako „tuby" propagandowe, które aktualnie pozostawały bezużyteczne. Uzyskanie pozwolenia na nadawanie z tych stacji nie stanowiło problemu. Jedynym problemem była cena. Tutaj należy się wyjaśnienie. Aby dotrzeć do Polaków mieszkających na terenach postsowieckich, najlepiej było użyć jednej z radiostacji fal krótkich znajdującej się na terenie Rosji. Zaproponowano nam radiostację w Samarze na Uralu, co stało się później powodem oskarżeń pod adresem Radia Maryja o współpracę z KGB, lub sympatie prorosyjskie. Nie chciano wierzyć, że aby nadawać z obszaru Rosyjskiej Federacji nie potrzeba było niczego poza środkami finansowymi. Sygnał przesyłany za pomocą fal krótkich,

dzięki odbiciom od jonosfery jest praktycznie możliwy do odebrania na całym świecie. Zatem oprócz wzruszających listów od Rodaków z krajów byłego bloku sowieckiego, wdzięcznych za możliwość słuchania Radia Maryja, zaczęły nadchodzić do rozgłośni bardzo liczne krótkofalarskie karty QSL, świadczące o tym, że Radia Maryja słucha „cały świat". Pojawiły się też niezwykłe świadectwa marynarzy, a także polskich himalaistów, którzy zdobywając najwyższe wzniesienia na Ziemi, mieli możliwość słuchania jedynej docierającej do nich rozgłośni – Radia Maryja, z której czerpali wiadomości z kraju. Należy dodać, że po kilku latach emisji programu za pomocą fal krótkich, z racji wysokich kosztów, niewspółmiernych do liczby odbiorców oraz z racji pojawiających się nowych, tańszych technologii (Internet, przekaz satelitarny), zaniechano w 2003 r. tego sposobu nadawania.

Nadawanie audycji dla Polaków w USA i Kanadzie spowodowało duże ożywienie kontaktów i potrzebą spotkań. W tym celu już 3 maja 1997 r. w Chicago, w kupionym dla tego celu budynku, przy współpracy Sióstr Loretanek, powstała Centrala Radia Maryja, która stała się ośrodkiem koordynującym kontakty z Polakami w USA oraz inicjującym różne lokalne inicjatywy, mające na celu głównie rozprzestrzenianie informacji o możliwości słuchania Radia Maryja i organizowanie spotkań ze słuchaczami. Owocem działalności Centrali Radia Maryja było zorganizowanie w dniu 25 maja 1998 r. Pierwszej Pielgrzymki Rodziny Radia Maryja do Amerykańskiej Częstochowy. Ośrodek ten, zbudowany przez polskiego Paulina O. Michała Zembrzuskiego, stał się dla wielu Polaków miejscem pielgrzymkowym analogicznym do polskiej Jasnej Góry, do której z różnych racji w warunkach życia na emigracji dotrzeć nie mogli. Ruch pielgrzymkowy we wspomnianym sanktuarium trwa cały rok i Polonusi przybywają tam głównie w małych i rodzinnych grupach. Za pośrednictwem Radia Maryja skierowano zaproszenie, by przybyć tam wspólnie, w określonym terminie. Było to tym trudniejsze, że odległości w Ameryce znacznie różnią się od polskich warunków i pokonanie ich wiąże się z dużym wysiłkiem. Okazało się, że nie zabrakło chętnych do uczestnictwa w tej pielgrzymce i już na pierwszym spotkaniu zgromadziło

-

-

-

-

-

-

-

-

-

-

-

-

-

-

-

his contacts – these in person, and those via air-phone-calls – with Poles who are settled in different parts of the world. He concentrates on the role, which is played by the Radio Maryja in the emigrant milieu, and underlines that for Poles who have ever lived abroad the contact with their Fatherland has always been very important. In the past, of course, it was not so easy as it is now due to the development of Internet and technologies which enable the long-distance satellite broadcast. Only in last decades the contact of Polish emigrants with their Fatherland became more immediate and lively due to the modern media which apply modern technologies. The author shows that Radio Maryja, whose basic assignment is to evangelize, has always endeavored to reach any place where Poles are settled at home and abroad.

Keywords: media, emigration, Poles, Radio Maryja.